

Władysław HENDZEL

Problematyka żydowska w publicystyce warszawskiego „Głosu” (1900–1905)

Najbardziej zawikłana nasza sprawa wewnętrzna
(„Głos” 1886, nr 41, s. 51)

Całościowe spojrzenie na kwestię żydowską w „Głosie” (1886–1905) za trzech kolejnych redakcji¹ jest – jak się wydaje – zadaniem niezwykle potrzebnym, ale też wymagającym dłuższych penetracji lekturowych. Niniejszy szkic dotyczy „Głosu” z trzeciego okresu (1900–1905), a więc z lat, kiedy jego redaktorem był Jan Władysław Dawid. „Obecność” kwestii żydowskiej na łamach warszawskiego tygodnika nie jest z pewnością tak wyraźna jak za redakcji Józefa Karola Potockiego czy Zygmunta Wasilewskiego, niemniej jednak przykuwa ona uwagę takich m.in. autorów, jak: Jan Władysław Dawid, Andrzej Niemojewski, Benedykt Hertz, Władysław Orkan, Bolesław Koskowski, Adolf Warski, Leon Wengerow. Szereg wypowiedzi ukazywało się także anonimowo lub pod kryptonimami, nie zawsze możliwymi dziś do rozszyfrowania.

O częstotliwości omawianej problematyki świadczyć mogą chociażby następujące fakty. W jednym z numerów „Głosu” z roku 1901 Dawid zauważał: „[...] Sprawa żydowska nie schodzi z porządku dziennego”². W *Odpowiedziach Redakcji* z roku 1904 jednego z czytelników (P.J.K., ul. Pawia) informowano:

¹ „Głos. Tygodnik Literacko-Społeczno-Polityczny”. Od r. 1905 podtytuł „Tygodnik Naukowo-Literacko i Społeczny i Polityczny”. 1886–1894 – red. Józef Karol Potocki; 1895–1899 – red. Zygmunt Wasilewski; 1900–1905 – red. Jan Władysław Dawid.

² J.W. Dawid, *Antysemityzm i sjonizm* [!], „Głos” 1901, nr 19, s. 278.

„[...] W kwestii żydowskiej dostatecznie stanowisko swoje określiliśmy i nie mamy powodu zajmować się nią na razie”³.

Zasadniczy blok interesujących nas tu wypowiedzi dotyczy kwestii syjonizmu. Warto może uczynić tu pewną dygresję i przypomnieć, że syjonizm to idea narodowego odrodzenia Żydów i stworzenia własnego państwa w Palestynie; idea, która narodziła się w drugiej połowie XIX wieku, a wiązać ją trzeba z pierwszą falą emigracji żydowskiej do Palestyny. Pierwszych osadników, którymi byli emigranci rosyjscy, wspierał finansowo baron Edmond de Rothschild. Terminu „syjonizm” pierwszy użył w roku 1880 Nathan Birnbaum. W roku 1897 miał miejsce w Bazylei I Kongres Syjonistyczny, na którym powołano do życia Światową Organizację Syjonistyczną. Cztery lata później utworzono specjalny fundusz gromadzący środki na wykup ziemi w Palestynie. Niektórzy z ideologów wskazywali na możliwość kupna posiadłości w Argentynie. Fundusze gromadzono w bankach londyńskich. Trzeba też wyraźnie podkreślić, że syjoniści, rozbudzając poczucie i potrzeby odrębności i wspólnoty, jednocześnie jakby stawali przeciwko idei asymilacji społecznej, narodowościowej i cywilizacyjnej. Dla wielu publicystów, nie tylko w Polsce, było to zjawisko groźne.

Dosyć obszerną rozprawę dotyczącą syjonizmu zamieścił w pięciu kolejnych numerach pisma Zbigniew Kamiński⁴. Wychodząc z założenia, że syjonizm to „dziecko współczesnego antysemityzmu i legend biblijnych”, próbował wskazać na genezę tego zjawiska, odwołując się do uwarunkowań historycznych, odmienności psychologicznych, obyczajowych czy umysłowych Żydów. Sporo uwagi poświęcił na wskazanie źródeł współczesnego antysemityzmu, a jego przyczyn szukał wśród społeczeństwa zarówno żydowskiego, jak i polskiego. I tu, i tam byli – dowodził – zwolennicy i przeciwnicy asymilacji. Nie bez winy w rozbudzaniu antysemityzmu był też Kościół, z reguły wrogi wobec nauki Talmudu i obyczajowości żydowskiej. Kamiński wskazywał także na różne postawy wśród społeczności żydowskiej: na Żydów hołdujących tradycji i Żydów „oświeconych”, wykazujących pewną skłonność do asymilacji ze społeczeństwem polskim (chrześcijańskim). Autor wątpił w realizację planów, stwierdzając krótko: „[...] Sjonizm [!] dziś to egzotyczna i wojownicza teza”. W jego przekonaniu najpilniejszym zadaniem było „dążyć do kulturalnego, etycznego i umysłowego podniesienia mas żydowskich”.

Na szkodliwość syjonizmu wskazywał też Andrzej Niemojewski⁵. To za sprawą tej ideologii – jak twierdził – „wśród antysemityzmu, narodził się nacyj-

³ „Głos” 1904, nr 13, s. 206.

⁴ [Z. Kamiński] Z.K., *Sjonizm* [!] 1900, nr 39, s. 417; nr 41, s. 649–650; nr 43, s. 681–682; nr 45, s. 713–714; nr 47, s. 748–749.

⁵ A. Niemojewski, *Felieton. Sjonizm* [!] i *cywilizacja*, „Głos” 1902, nr 46, s. 712–713; nr 47, s. 724–726.

nalizm z dogmatyką narodowego egoizmu”. Podobnie jak Kamiński dostrzegął podzielone stanowiska i poglądy w kwestii syjonizmu wśród samych Żydów. W jego przekonaniu idee syjonizmu popierali Żydzi bogaci, przeciwna temu była biedota żydowska.

Niemojewskiemu, jak się wydaje, najbardziej leżała na sercu asymilacja Żydów, a co się z tym wiąże – „wykorzenienie barbarzyńskich obyczajów, które stają na drodze do wszelkiego postępu”. Do owych „barbarzyńskich obyczajów” zaliczał „maglowanie trupów”, obrzezanie, golenie włosów u mężatek, noszenie pejsów i chałatów, ablucje („pozory czystości”), „pożywienie trefne i koszerne”, Talmud. Swoją argumentację zamykał wnioskiem: „Najwyższy czas wydobyć nędzarza żydowskiego z rytualnych brudów i z rytualnej ciemnoty, uczynić go jednostką godną szacunku i podania ręki bez obrzydzenia”.

W realizację krzykliwych i wielce dyskusyjnych planów syjonistów wątpił też Adolf Warski⁶, zauważając, że sami teoretycy tych idei są podzieleni w swych poglądach, a niektórzy z nich odrzucają myśl o stworzeniu własnego państwa. Swe refleksje Warski zamykał puentą: „Rola syjonistów [!] jest wsteczna i szkodliwa jak rola antysemityzmu i nacjonalizmu polskiego”.

O zjeździe syjonistów w roku 1902 w Mińsku informował Dawid⁷, wyrażając jednocześnie swoje przekonanie, że syjonizm to „obraz modnego nacjonalizmu, jak hakatyzm, antysemityzm i inne pokrewne wytwory”.

Rosyjski motyw pojawił się także w informacji innego z korespondentów⁸, który powołując się na „Russkije Słowo”, pisał o negatywnym stanowisku Maksyma Gorkiego wobec syjonizmu. Wielki pisarz swój pogląd na te kwestie wyraził w czasie swego pobytu w Niżnym Nowogrodzie.

Anonimowy korespondent⁹ „Głosu”, pisząc o VI Kongresie Syjonistów w roku 1903 w Bazylei, stwierdził nie bez ironii, że ogólnym wnioskiem, jaki wyniesiono z owego kongresu, było przekonanie o „zupełnym bankructwie syjonizmu [!]”. Uczestnicy kongresu nie zaakceptowali na miejsce odrodzonego państwa ani Palestyny, ani Egiptu, ani Ugandy. Daremnym wysiłkiem okazały się paroletnie starania dra Teodora Herzla o miejsce przyszłego państwa. Wspomniany korespondent również z nieukrywaną ironią pisał: „[...] a jeżeli Biblia pochyla Mojżeszowi za zasługę, że Żydów wyprowadził z Egiptu, to dr Herzl będzie miał – o ile mu się to w ogóle uda – wątpliwej wartości zasługę, że Żydów na powrót zaprowadził do niewoli afrykańskiej”.

⁶ A. Warski, *Utopijność i realizm w syjonizmie* [!], „Głos” 1902, nr 46, s. 707–708.

⁷ [J.W. Dawid], *Alarm syjonistyczny* [!], „Głos” 1902, nr 41, s. 628.

⁸ P., *Gorkij o syjonizmie* [!], „Głos” 1902, nr 50, s. 774.

⁹ [Anonim], *Bankructwo syjonizmu* [!], „Głos” 1903, nr 37, s. 581–582.

Parokrotnie w wypowiedziach „głosowiczów” pojawia się problem antysemityzmu i solidaryzmu narodowościowego, przy czym nie ukrywano całej złożoności owego zjawiska. I tak np. wspomniany Dawid¹⁰, który zasadniczo potępiał przejawy antysemityzmu, nie unikał wytykania Żydom różnych przywar. W jednym ze swych felietonów wskazywał, że w Poznańskim Żydzi ostentacyjnie deklarują przynależność do „wielkiej gromady niemieckiej”, dbając przy tym o „interes materialny najpospolitszego gatunku”.

Poważnych źródeł antysemityzmu upatrywał Warski¹¹ w „kosmopolitycznym kapitale”, który był nierozzerwalnie związany z ideami syjonizmu. Jego zdaniem idee owe podgrzewały agresywne wręcz nastawienie zwłaszcza „niekulturalnych mas w prowincjonalnym żydostwie”, co przejawiało się m.in. w takich zjawiskach, jak „drapieżny handel”, „najpierwotniejszy wyzysk”, „faktorstwo”, „szacherka”, „lichwa”. Zjawiska te powodowały antysemityczne reakcje ze strony społeczeństwa polskiego („napaści”, „prześladowania”), w wyniku czego – jak dowodził autor – „zmarnowano szansę asymilacji, której hasła pojawiły się w pracy organicznej”. Warski sądził, iż pilnym zadaniem jest „rozwój polskiego kapitału, który w najciemniejsze zakątki kraju wniesie nurt nowożytny wytwórczości, nowożytny handel i kredyt”.

Warski¹² był też sceptykiem w sprawie możliwości wyciszenia konfliktów narodowościowych. Swój pogląd uzasadniał szerzej względami natury historycznej, obyczajowej, psychologicznej, tradycją, i to w odniesieniu do obu stron sporu.

Wątpliwości co do realizacji idei solidarystycznych zgłaszał też anonimowy korespondent krakowski¹³. Wskazywał on na przejawy nienawiści obopólnych, ze strony środowisk zarówno polskich, jak i żydowskich. Obwinał o to głównie gazety, twierdząc, że „rozbudzają one w swych [...] ciemnych fanatycznych zwolennikach najniższe instynkty nienawiści religijno-rasowej”.

Zjadliwy antysemityzm wytykał Alfred Węgliński¹⁴ w działalności „Towarzystwa autorsko-wydawniczego” działającego pod firmą Teodor Jeske-Choiński i Józef Jeleński.

Dawid¹⁵ dostrzegał rażący wręcz antysemityzm w takich czasopismach, jak „Głos Narodu” czy „Rola” Jana Jeleńskiego. Publicysta przy okazji wskazywał

¹⁰ [J.W. Dawid], *Żydzi poznańscy*, „Głos” 1902, nr 31.

¹¹ A. Warski, *Antysemityzm i syjonizm* [!], „Głos” 1902, nr 20, s. 315–316.

¹² A. Warski, *Na mównicy. Arogancja Żydów i arogancja chamów*, „Głos” 1903, nr 27, s. 425–426.

¹³ [Anonim], *Z Krakowa. Fanatyzm żydowski i katolicki*, „Głos” 1903, nr 30, s. 474.

¹⁴ A. Węgliński, *Na mównicy*, „Głos” 1902, nr 31, s. 492.

¹⁵ [J.W. Dawid] Eł., *Na mównicy. Antysemityczne interesa*, „Głos” 1903, nr 40, s. 631.

na pewien paradoks tych pism: z jednej strony wyraźne ataki antyżydowskie, z drugiej zaś zamieszczanie dobrze płatnych inseratów owych przeciwników.

Liczne przejawy antysemityzmu Andrzej Niemojewski¹⁶ widział w stosunkach ekonomicznych polsko-żydowskich. Publicyści „Głosu” wskazywali także na antysemityzm widoczny w praktyce szkolnej. Pisał o tym m.in. Bolesław Koskowski¹⁷. Autor z niepokojem zauważał narastające zjawisko antysemityzmu wśród nauczycieli, którym ostro wytykał „moralną niekompetencję” i „stronnicze zaślepienie”. Przywołując piękne karty z historii polskiego szkolnictwa, nie bez goryczy „apelował” do wychowawców: „[...] odejdźcie stąd, to nie dla was miejsce, bo zamiast wypleniać z dusz dziecięcych złośliwe instynkty i naleciałe przesady, wy w nie wszczepiacie własną zarazę”. O rażących przejawach antysemityzmu w szkole donosił pełen oburzenia także korespondent łódzki¹⁸.

Zjawisko antysemityzmu wśród dzieci, w czasie wakacji, dostrzegał w Warszawie Benedykt Hertz¹⁹. Znanego bajkopisarza, a zarazem wytrawnego publicystę oburzał fakt, iż „dzieje się” to przy pełnej akceptacji dorosłych.

Władysław Orkan²⁰ zwracał uwagę na antysemityzm wśród księży widoczny zwłaszcza na wsi galicyjskiej. Wielu duchownych to – jak twierdził autor – „ostemplowani antysemitami”, którzy w swych kazaniach za wszelkie nieszczęścia obwiniają Żydów, stąd też są oni upokarzani nagminnie w urzędach, sklepach, we wszelkich niemal miejscach publicznych.

W wypowiedziach publicystów pojawiła się też kwestia ekonomiczna. W kilku kolejnych numerach tygodnika Leon Wengerow²¹ opublikował dłuższą wypowiedź *Żydzi w Królestwie Polskiem* [!]. *Studium ekonomiczne*, w którym poruszał dosyć rzetelnie kwestie ekonomiczne, demograficzne, warunki bytowania i zdrowotności Żydów czy zjawiska obyczajowe. Stwierdzał m.in. zaskakująco dużą śmiertelność wśród ludności żydowskiej, co tłumaczył powszechnym niedożywieniem, a także liczne przypadki chorób umysłowych, będących w jego przekonaniu wynikiem... studiów nad Talmudem.

Problematyka żydowska była widoczna także w piśmiennictwie z zakresu antropologii. W roku 1903 głośną dyskusję w ówczesnej prasie wywołała praca Ignacego Maurycego Jundta pt. *Żydzi jako rasa fizyczna. Analiza z dziedziny*

¹⁶ A. Niemojewski, *Felieton. Wielka historia malej sprawy*, „Głos” 1902, nr 16, s. 255–256.

¹⁷ Bezziami Jan [właśc. B. Kłoskowski], *Prasa i idee*, „Głos” 1900, nr 19, s. 298.

¹⁸ E.B., *Na mównicy. Antysemityzm przy robocie*, „Głos” 1904, nr 50, s. 780.

¹⁹ [B. Hertz] B.H., *Z wrażeń letnich*, „Głos” 1902, nr 29, s. 461.

²⁰ W. Orka, *Felieton. Przyczynek antysemityzmu*, „Głos” 1903, nr 19, s. 297–298.

²¹ L. Wengerow, *Żydzi w Królestwie Polskiem* [!]. *Studium ekonomiczne*, „Głos” 1902, nr 4, s. 60; nr 6, s. 91–93.

antropologii (Warszawa 1902). Rozprawę tę na łamach „Głosu” dokładnie omówił M. Bar²² zgłaszając jednocześnie wobec niej liczne zastrzeżenia natury zarówno merytorycznej, jak i metodologicznej. Autor pracy kwestionował czystość rasy żydowskiej („nie jest to jednolity typ antropologiczny”). Na uwagi Bara odpowiedział zaś, podtrzymując swoje „biegunowo przeciwne stanowisko”²³.

W jakimś sensie wspomnianej wyżej problematyki dotykał Wengerow²⁴, streszczając wydaną w Berlinie w roku 1903 rozprawę *Verein für jüdische Statistik* dotyczącą populacji Żydów w Europie, Azji, Ameryce. Recenzent-sprawozdawca podnosił duże walory owej pracy (m.in. obiektywizm, unikanie tendencyjności), apelując, by „szerszy ogół zapoznał się z treścią pracy zbiorowej”.

Tematykę żydowską podjęto w „Głosie” dwukrotnie w utworach *stricte* literackich. Eliza Jeżowa-Rostworowska, pisująca pod pseudonimem Edward Nałęcz²⁵, przedmiotem swego opowiadania *Ryfka* uczyniła postać dwudziestoparoletniej Żydówki, obciążonej sześciorgiem dzieci, w dodatku opiekującej się ciężko chorym mężem. By utrzymać przy życiu tak liczną rodzinę, wynajmuje się do różnych prac domowych, próbuje też sprzedawać po okolicznych domach warzywa i owoce. Podziw czytelnika budzi niewątpliwie jej ogromna pracowitość, uczciwość i bezgraniczne przywiązanie do dzieci. Postać bohaterki potraktowana została z całą powagą; pisarka próbuje zrozumieć motywy jej postępowania, system wartości, mentalność, pokazuje też wiele autentycznych rysów obyczajowych środowiska żydowskiego.

Przywoływany już Niemojewski jest z kolei autorem obrazka rodzajowego *Ziemio nie jesteś miłości tworem*²⁶. Ukazuje w nim pogrzeb żydowski w całej jego malowniczości i powadze. Orszakowi pogrzebowemu stale towarzyszą „urągliwe świsty i śmiechy” chrześcijańskiej gawiedzi. Żałobnicy są nieustannie znieważani przez towarzyszących im gapiów. Autor ze smutkiem konstatuje, że „dzieje się to u nas prawie co dzień w środowisku naszej kultury”. Swoje obserwacje i refleksje zamyka filozoficzną zadumą nad ludzką naturą, w której jest wiele obłądy, fałszu i zakłamania.

²² M. Bar, *Przegląd naukowy i Etyczny. Czy Żydzi stanowią rasę fizyczną*, „Głos” 1903, nr 11, s. 177–178; nr 12, s. 191–193.

²³ I.M. Jundt, *W kwestii rasy żydowskiej*, „Głos” 1903, nr 15, s. 240–242.

²⁴ [L. Wengerow] Leon W., *Przegląd naukowy i etyczny. Statystyka żydowska*, „Głos” 1903, nr 39, s. 625–626.

²⁵ E. Nałęcz [właśc. E. Jeżowa-Rostworowska], *Ryfka*, „Głos” 1903, nr 1, s. 9.

²⁶ A. Niemojewski, *Ziemio nie jesteś miłości tworem*, „Głos” 1901, nr 34, s. 520.

THE JEWISH ISSUES
IN THE COLUMNS OF THE WARSAW *GŁOS* MAGAZINE

S u m m a r y

The Jewish-related issues appeared quite often in the columns of *Głos* (*The Voice*) /1900-1905/. Leading authors of that weekly magazine raised issues like complex problems of Zionism, source of anti-Semitism in Polish society, customs (and morals) of Jewish communities or the question of national solidarity. Jewish issues were present also in the fiction published in *Głos*.

